

# Podwyżka za śmieci jest nieunikniona, ale nie może być dotkliwa dla mieszkańców

Błażej Dąbkowski  
b.dabkowski@glos.com



Rozmowa

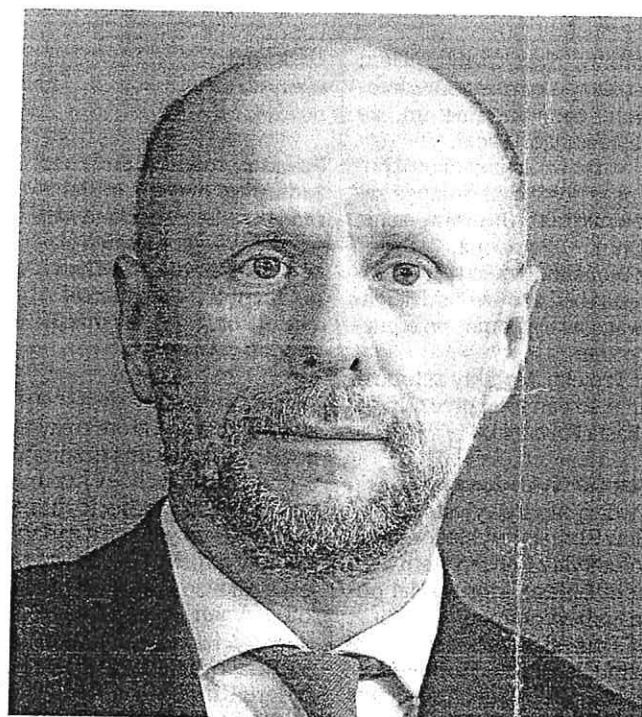
Z Bartoszem Gussem, zastępcą prezydenta Poznania.

**Dla większości osób interesujących się lokalną polityką i samorządem wybór Bartosza Gussa na zastępcę prezydenta Poznania był zaskoczeniem. Dla pana także? Jak do tego doszło i kiedy złożył panu propozycję Jacek Jaśkowiak?**

Bazując tylko na moim doświadczeniu zawodowym, mogłem oczywiście brać pod uwagę taką alternatywę, ponieważ w samorządzie pracuję już od 18 lat. Rozważałem podjęcie nowych wyzwań, choć nie na tym konkretnym stanowisku. Pierwszą, sondującą, rozmowę z prezydentem Jaśkowiakiem odbyłem w środę. Ostatecznie, jak widać, podjąłem się tego wyzwania.

**Jak zatem wyglądała pana ścieżka kariery w urzędzie?**

Jest poukładana. W 1999 roku, bezpośrednio po studiach prawniczych wyjechałem na kilka miesięcy do Tajlandii. Zawsze chciałem być podróżnikiem, a prawo traktowałem jako pewną bazę, element rozwoju osobistego. Ostatecznie jednak, za namową mojego kolegi, w 2000 roku rozpocząłem pracę w Wydziale Mienia Komunalnego. Przez kolejne 18 lat cały czas związany byłem z nieruchomościami, po drodze zmieniały się tylko nazwy jednostek. Dyrektorem Wydziału Gospodarki Nieruchomościami zostałem w połowie 2013 roku. Oprócz pracy w urzędzie, od kilku lat wykładam



B. Guss był dyrektorem Wydziału Gospodarki Nieruchomościami

prawy rzeczowe i nieruchomości, między innymi aplikantom radcowskim.

**Jako wiceprezydent będzie pan nadzorował sprawy komunalne, czy też te związane z gospodarowaniem nieruchomościami, planowaniem przestrzennym, architekturą oraz urbanistyką. Wie pan już, czym się pan zajmie w pierwszej kolejności?**

Na pewno w pierwszej kolejności zajmę się między innymi

**Nie mam pewności, czy takie inicjatywy jak azyl dla zwierząt powinny być kontynuowane w takiej formule jak obecnie**

mi sprawami związanymi z odpadami i GOAP.

**Skoro już pan o tym wspomina, to jakie podwyżki czekają poznaniaków? Ile zapłacimy za wywóz śmieci i ich zagospodarowanie? A może spełni się scenariusz opuszczenia ZM GOAP?**

Kiedy ZM GOAP powstał, miał wytyczne określone cele. Uważam zresztą, że dobrze się stało, iż Związek Międzygminny został powołany, ponieważ integracja aglomeracji powinna przebiegać na wielu płaszczyznach. Powiat ma ogromną siłę, o czym świadczy choćby dodatnie saldo migracyjne, a także integracja kolei metropolitarnej itp. Natomiast faktem jest, że lider aglomeracyjny, czyli Poznań, przyjmuje na siebie największą obciążenie. Oczywiście wiele łączy Poznań z innymi gminami

w obszarze gospodarki odpadami, w tym również spalarnia. Wydaje się, że została uszyta na miarę, bo przecież strumień odpadów jest mniej więcej taki, jak przewidywano kilka lat temu. Natomiast ustalenia dotyczące kosztów przy powołaniu GOAP były pewną projekcją, która została niedoszacowana. Dlatego między innymi podwyżka jest nieunikniona.

**Czyli przeciętny poznaniak miesięcznie zapłaci o kilka złotych więcej.**

To wrażliwy obszar, więc podwyżka powinna być jak najmniej dotkliwa dla mieszkańców. Ona ma na celu zakopanie dziury finansowej, która powstała na początku funkcjonowania GOAP. Rzeczywiście będzie to prawdopodobnie kilka złotych na użytkownika, dodatkowo musimy się jeszcze dogadać z innymi gminami. Moim celem nie jest podejmowanie działań rewolucyjnych GOAP.

**Przejdźmy do spraw mieszkaniowych. Tomasz Lewandowski zdecydował, że miasto nie będzie już sprzedawać lokali komunalnych. Wielu lokatorów się to nie spodobało, bo w remonty włożyli po kilkadziesiąt tysięcy i więcej. Chce pan wrócić zatem do sprzedaży z bonifikatą?**

Musimy tu wrócić do genezy sprzedaży mieszkań. Na początku transformacji ustrojowej gminy w trybie komunalizacji stały się z dnia na dzień właścicielami kilkudziesięciu tysięcy lokali mieszkalnych. W PRL nie dbano o nie, więc stan budynków był opłakany. Ówczesna decyzja o sprzedaży lokatorom miała zatem uzasadnienie ekonomiczne i społeczne. Gminy miały ograni-

zione możliwości budżetowe, więc w tamtej sytuacji częściowe uwłaszczenie mieszkańców było dobrym krokiem. Dziś mamy jednak inną sytuację makroekonomiczną. Uważam, że zamieszkiwanie w lokalu komunalnym jest pewnym benefitem, z którego powinni korzystać osoby potrzebujące wsparcia od gminy. Byłbym ostrożny w otwieraniu procesu sprzedaży na nowo. Na pewno nie rozważam tego systemowo, a w szczególnych przypadkach, np. w budynkach, gdzie znajduje się przeważająca większość lokali prywatnych i działają wspólnoty.

**Skoro mówi pan, że lokal komunalny to benefit, czy miasto w końcu odważy się zwerifikować dochody swoich lokatorów? Mieszka w nich do dziś sporo zamożnych osób, które stać na zakup lokalu na rynku.**

Będę orędownikiem takiego rozwiązania. Zasób komunalny powstał w 1990 roku, w jego ramach mieszkają zarówno osoby ubogie, jak i majątkowe. Należy zrównoważyć czynsze i dla bardziej zamożnych osób wprowadzić czynsze zbliżone do stawek rynkowych.

**Przyjrzy się pan także sytuacji w zoo?**

Rozmawiałem już na ten temat z dyrektorem Wydziału Gospodarki Komunalnej, poprosiłem go o raport dotyczący funkcjonowania ogrodu. Oczekuję, że będzie on kompleksowy, czyli oprócz sytuacji kadrowej, chciałbym się bardzo szczegółowo zapoznać z polityką ochrony zwierząt. Uważam, że taka instytucja jak zoo musi spełniać jak najwyższe standardy. Nie mam pewności, czy jednak takie inicjatywy jak azyl dla zwierząt powinny być

kontynuowane w takiej formule jak obecnie. Być może powinny one funkcjonować w ramach innego podmiotu, np. schroniska dla zwierząt.

**Przez lata miasto pozwalało deweloperom budować, gdzie popadnie, nie zastanawiając się np. nad sprawami transportu. Czy teraz poznaniacy mogą liczyć na bardziej sprawne opracowywanie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego?**

Już zdążyłem się spotkać z kierownictwem MPU i w ciągu kilku dni mam otrzymać zestawienie dotychczasowych priorytetów w tym zakresie. Musimy pamiętać, że miejscowe plany nie zawsze rozwiązują wszystkie problemy. Na pewno jednak będziemy chcieli prowadzić bardziej zrównoważoną politykę przestrzenną. Wzorem dla mnie są standardy miast niemieckich, gdzie najpierw powstaje infrastruktura publiczna, a w kolejnym etapie zabudowa. Mogę zadeklarować, że na pewno będę często korzystał z porad architektów i urbanistów, ponieważ to oni mają duży wpływ na dobre planowanie miasta.

**Czeka pana wiele wyzwań i mnóstwo pracy. Jak wolny czas spędza Bartosz Guss i jak się relaksuje?**

Po pierwsze, jestem sportowcem amatorem, uprawiam triathlon. Obecny rok jest dla mnie zresztą wyjątkowy, jeśli chodzi o osiągnięte wyniki. W przyszłym roku w październiku chciałbym wystartować w Iron Manie. Sport przez lata nauczył mnie dużej dyscypliny, która pomaga mi w pracy. Relaksuję się także podczas podróży. ©